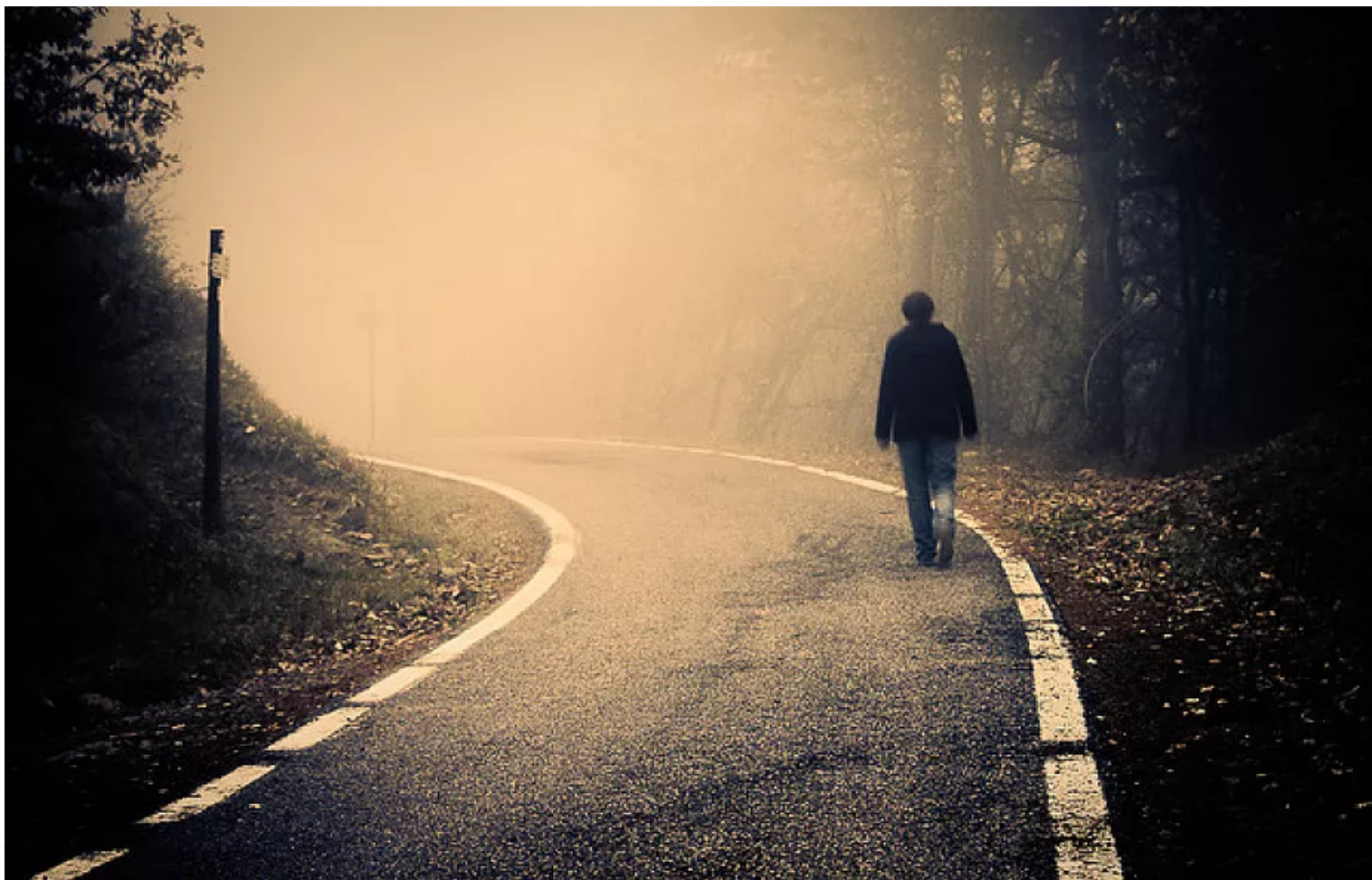


Płodna niepłodność

WIARA (/WIARA) > REKOLEKCJE ADWENTOWE (/WIARA/REKOLEKCJE-ADWENTOWE)



(fot. GDShot/flickr.com)

11 lat temu

„Dla Elżbiety nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem” (Łk 1, 57).

W Starym Testamencie niezdolność do poczęcia dziecka u kobiety często idzie w parze z obrazem nieurodzajnej gleby. Izraelici wyobrażali sobie przekazywanie życia ludzkiego w kategoriach rolniczych. Łono kobiety było glebą, a męskie nasienie ziarnem, zawierającym potencjalnie „małego” człowieka, który wpadłszy do macicy matki, wzrastał powoli jak roślina.

Z kolei żyzna gleba i płodna kobieta są w Biblii postrzegane jako oznaki pierwotnego błogostawieństwa, związanego z życiem, którym Bóg obdarzył w rajskim ogrodzie całe stworzenie (Rdz 1, 22.28). Ponadto, starotestamentalne błogostawieństwa zasadniczo dotyczyły rzeczy fizycznych: posiadania kraju na własność czy ziemi pod uprawę, a nieśmiertelność oznaczała tak naprawdę przedłużenie swego rodu w potomkach.



([https://revive.deon.pl/www/delivery/ck.php?](https://revive.deon.pl/www/delivery/ck.php?oaparams=2__bannerid=2079__zoneid=118__cb=c4a1cea1cc__oadest=https%3A%2F%2Fwww.empik.com%2Fjak-byc-czlowiekiem-brinkmann-svend%2Cp1254801858%2Cebooki-i-mp3-p)

[oaparams=2__bannerid=2079__zoneid=118__cb=c4a1cea1cc__oadest=https%3A%2F%2Fwww.empik.com%2Fjak-byc-czlowiekiem-brinkmann-svend%2Cp1254801858%2Cebooki-i-mp3-p](https://revive.deon.pl/www/delivery/ck.php?oaparams=2__bannerid=2079__zoneid=118__cb=c4a1cea1cc__oadest=https%3A%2F%2Fwww.empik.com%2Fjak-byc-czlowiekiem-brinkmann-svend%2Cp1254801858%2Cebooki-i-mp3-p)

Jeśli więc płodność ucieleśniała błogostawieństwo, to niepłodność, zdaniem Izraelitów, musiała być przekleństwem. Po upadku pierwszych ludzi, ziemia z woli Jahwe zaczęła rodzić „ciernie i osty”, zakłócające rozwój życia (Rdz 3, 17-18). Dlatego również schorzenie niepłodności, zesłane na kobietę przez Jahwe, było zasadniczo postrzegane jako kara za nieposłuszeństwo. Mojżesz zapowiada, że tylko wypełnianie słów Pana przez Izrael zagwarantuje, że „żadna kobieta w kraju nie będzie miała przedwczesnego porodu i żadna nie będzie bezdzietna. Liczbę dni twojego życia uczynię pełną” (Wj 23, 26).

Teraz możemy lepiej zrozumieć, dlaczego krewni i sąsiedzi Elżbiety widzą w narodzinach Jana Chrzciciela znak Bożego miłosierdzia. Cieszą się, że Bóg zdjął z niej hańbę. Jednakże w trakcie obrzezania chłopca zachodzi ciekawy emocjonalny zwrot. Bliscy dzielą radość z Elżbietą, bo została obdarzona potomkiem. Ogarnia ich jednak zdziwienie i strach, kiedy dostrzegają, że nowonarodzone dziecko nie przyszło na ten świat jedynie w celu zmazania rodzinnej infamii. Dziwne imię chłopca (Jan – „Bóg jest darem”), którego nikt dotąd w rodzie nie nosił, sygnalizuje, że w niepłodności Elżbiety i poczęciu przez nią dziecka chodzi o coś więcej. Żona Zachariasza jest jedyną kobietą w Nowym Testamencie, którą zostaje nazwana bezpłodną.

Zajrzyjmy znowu do Starego Testamentu. W historii Izraela znajdujemy więcej kobiet, które cierpiały z powodu trwałej lub czasowej niepłodności. Przy czym nie są to jakieś przypadkowe niewiasty, gdyż wśród nich pojawiają się: Sara, żona Abrahama (Rdz 11,30), Rebeka - żona Izaaka (Rdz 25, 21), Rachela, żona Jakuba (Rdz 29, 31). Anna, żona Elkany (1 Sm 1, 1), Rut, żona Booz (Rt 1,4), i bezimienna żona Manoacha (Sdz 13,2). Co ciekawe, wszystkie te kobiety ostatecznie poczęły i porodziły synów: Izaaka, Jakuba, Józefa egipskiego (patriarchów Izraela), Samuela (pierwszego z wielkich proroków), Obeda (dziadka króla Dawida), Samsona (sędziego i pogromcę Filistynów).

Paradoks polega na tym, że te kobiety nie zgrzeszyły nieposłuszeństwem. Elżbieta nazwana jest sprawiedliwą i prawą. Nie można więc jej niepłodności postrzegać jako karę. W niektórych przypadkach Pismo św. dodaje, że Pan „zamknął ich łona” na pewien czas. Po drugie, owe kobiety wydały na świat postaci, które odegrały istotną rolę w historii Izraela. W końcu, narodziny tych mężów wiążą się z wypełnieniem największych obietnic Jahwe powierzonych Narodowi Wybranemu. Izaakowi i Jakubowi zostało przysiężone, że ich plemiona rozrosną się jak

ziarnka piasku i gwiazdy na niebie. W najbardziej fundamentalnym sensie przewyciężenie niepłodności przez Jahwe objawia prawdę, że niemożliwe staje się możliwym. Boże słowa są silniejsze od wszelkiej ludzkiej słabości i choroby. Nawet niepłodność nie może przeszkodzić w realizacji odwiecznych planów.

DEON.PL POLECA

Modlitwa o. Pio, która pomoże ci, kiedy masz gorszy dzień (/wiara/duchowosc/modlitwa-sw-ojca-pio-ktora-pomoze-ci-gdy-masz-gorszy-dzien,464765)

To, co po ludzku wydaje się beznadziejne i obciążone piętnem niedoskonałości, dzięki Bogu nagle przeobraża się w źródło owocowania i radości. Niepłodność wielkich kobiet Starego Przymierza stała się niespodziewanym błogostawieństwem nie tylko dla nich, ale również dla całej społeczności Izraela.

W duchowym sensie, każdy z nas doświadcza w życiu różnych przejściowych lub stałych form niepłodności: trudności na modlitwie, znużenie pracą i obowiązkami, przeciągające się cierpienie itd. Czasem mogą one mieć związek z naszymi przewinieniami i zaniedbaniami. Stąd św. Augustyn pisze w „Wyznaniach”: „Stałem się pustynią dla siebie samego”, mając na myśli swoje grzeszne życie. Ale nawet wtedy jego matka, Monika, cierpiąca z powodu ociągania się przez syna w przyjęciu chrztu, doświadcza wizji, w której słyszy głos: „Tam gdzie ty jesteś, on również będzie”. Po paru latach, św. Augustyn zostaje ochrzczony. Zawsze istnieje nadzieja na pozytywną zmianę.

Innym razem duchowa niepłodność będzie dopuszczona na nas przez Boga nie dlatego, że jesteśmy grzeszni, ale ponieważ coś ważnego niebawem wydarzy się w naszym życiu. Dopóki przeżywamy niepłodność nie mamy zielonego pojęcia, jakie dobro może z niej wyniknąć. Jej głębsze znaczenie odśtania się w czasie. W pewnym sensie niepłodność (ukryta za różnorodnymi słabościami) może służyć jako oczyszczenie i przygotowanie gleby serca na wydanie większego plonu.

Prorok Izajasz pisze, że w czasach mesjańskich nieurodzajna gleba i niepłodne kobiety ucieszą się nieoczekiwaną płodnością: „Niech się rozweselą pustynia i spieczona ziemia, niech się raduje step i niech rozkwitnie! Śpiewaj z radości, niepłodna, któraś nie rodziła, wybuchnij weselem i wykrzykuj, któraś nie doznała bólów porodu!” (Iz 35, 1; 54,1). Znamienne, że Nowym Testamencie temat niepłodności w ogóle się nie pojawia (poza historią Elżbiety). Przyjście Chrystusa zapoczątkowało bowiem inny rodzaj płodności.

Św. Paweł nieprzypadkowo porównuje relację chrześcijan i Chrystusa do małżeństwa, zwłaszcza w Liście do Efezjan (Ef 4). Natomiast w Liście do Rzymian pisze w następujący sposób: „Tak i wy, bracia moi, dzięki ciału Chrystusa umarliście dla Prawa, by złączyć się z innym - z Tym, który powstał z martwych, byście zaczęli przynosić

owoc Bogu” (Rz 7, 4). Nasze pierwsze małżeństwo z Prawem okazało się zupełnie bezpłodne. Umarliśmy, by poślubić Chrystusa (ulubiony temat mistyków). Odkąd jednak jako Kościół jesteśmy w nowym związku z Oblubieńcem, staliśmy się żyzną glebą, zaczynamy cieszyć się upragnionymi owocami, czyli dobrymi uczynkami.

„Tam gdzie wzmógł się grzech, jeszcze obficie rozlała się łaska” (Rz 5,20). Z tego powodu, nasza niepłodność, jakiegokolwiek nie przybierałaby ona formy, zawiera w sobie obietnicę duchowej i moralnej płodności. Dlatego cieszymy się z narodzenia Zbawiciela.